

AUTOREFERAT

Leszek Kołodziejcki

Autoreferat

W niniejszym referacie przedstawiam swoją aktywność zawodową – artystyczną, naukową i dydaktyczną, po uzyskaniu przeze mnie stopnia doktora sztuki muzycznej w dyscyplinie instrumentalistyka (lata 2012-2018). Pokusiłem się także o zamieszczenie kilku ważniejszych informacji o własnych działaniach w latach 2008 – 2012, czyli w okresie po złożeniu dokumentacji doktorskiej. Są one istotne ze względu na rangę oraz wpływ na moje późniejsze działania.

Najważniejszym osiągnięciem – przedstawionym przeze mnie do oceny w ramach postępowania habilitacyjnego – jest album (CD) *Leszek Kołodziejski | Works* zawierający autorskie kompozycje w moim wykonaniu, opublikowany nakładem wydawnictwa *Ars Sonora* w 2018 roku.

Płyta *Leszek Kołodziejski | Works* jest wynikiem mojej kilkuletniej, różnorodnej działalności twórczej, stanowiącej sumę muzycznych doświadczeń. Ukazuje moją pracę w ujęciu dwojakim – jako wykonawcy i kompozytora, będąc jednocześnie odzwierciedleniem zainteresowań i pasji w podejmowaniu działań w tych dwóch obszarach. Występowanie w roli kameralisty na przestrzeni wielu lat pozwoliło mi zebrać szereg spostrzeżeń dotyczących zależności pomiędzy wykonaniem instrumentalisty a zapisem kompozytora. Perspektywa wykonawcy, świadomość możliwości sonorystycznych i technicznych akordeonu oraz dobra współpraca z biorącymi udział w nagraniu instrumentalistami w znacznym stopniu przyczyniły się do powstania tej płyty - autorskich utworów na składy kameralne z towarzyszeniem akordeonu.

Równolegle, obok premiery płytowej, opublikowane zostały trzy spośród pięciu kompozycji zamieszczonych na płycie: *Hunting*, *Gdansk Landscape* (nakładem wydawnictwa Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi w serii *Nowa muzyka Łodzi*) oraz *Anthill* (nakładem wydawnictwa *Ars Musica*). Z końcem 2018 roku ukażą się ostatnie dwie kompozycje zamieszczone na płycie - *Animation Movies* oraz *Epitaph*. Spośród kilkunastu kompozycji, które udało mi się na przestrzeni kilku ostatnich lat skomponować, wybrałem do płyty pięć mi najbliższych. *Leszek Kołodziejski | Works* otwiera jedna z pierwszych.

***Anthill* na klarnet i akordeon**

Potrzeba sięgnięcia po nowy materiał nutowy była główną przyczyną powstania utworu, który w krótkim czasie zyskał dużą popularność wśród wykonawców. Wiele zespołów kameralnych wpisało go na stałe do swojego repertuaru, tak w Polsce jak i za granicą. Pierwsza

wersja (saksofon altowy i akordeon) została przetranskrybowana za namową prof. Zbigniewa Ignaczewskiego, a dzięki prężnej działalności zespołu *Aldo Duo* (Aleksander Stachowski – akordeon, Dominik Domińczak – klarnet) szeroko spopularyzowana. Utwór powstawał w bardzo krótkim czasie. Praca nad nim była niezwykle intensywna i intuicyjna. Pomimo, iż miałem jedynie tydzień na napisanie *Anthill* – starałem się jak najwierniej zrealizować pomysł i moje wyobrażenia dotyczące utworu. Wstępnie założyłem, że forma utworu zamknie się klamrą (motyw z początku będzie *quasi* odbiciem lustrzanym w zakończeniu), środkowe części będą kontrastować z początkiem i końcem, a po pierwszej kulminacji pojawi się spokojny, kantylenowy temat, który będę mógł swobodnie rozwijać i przekształcać. Cechami charakterystycznymi utworu są wirtuozowskie potraktowanie obu instrumentów, duża swoboda wykonawcza, żywiołowość, elementy aleatoryzmu kontrolowanego oraz struktury bliskie minimalizmowi. Żywe fragmenty z elementami improwizacji przeplatane są konsonansowymi, spokojnymi w wyrazie cząstkami.

Utwór istnieje w programach wielu kameralistów od końca 2015 roku. Wielokrotnie wykonywany był podczas konkursów muzycznych i koncertów w całej Europie (Francja, Litwa, Niemcy, Serbia oraz Polska – Bydgoszcz, Krasiczyn, Łódź, Poznań, Przemyśl, Sanok, Warszawa, Wieliczka i wiele innych). Został również zarejestrowany na płycie CD *Akordeonowa sztuka wykonawcza na przełomie XX i XXI wieku*, wydanej przez Akademię Muzyczną im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi.

Problematyka wykonawcza *Anthill* szeroko opisana została w pracy dyplomowej studenta Dominika Domińczaka (klasa klarnetu dr Roberta Stefańskiego) pt.: *Aspekty wykonawcze w literaturze na klarnet i akordeon na przykładzie wybranych utworów*. Prawykonanie miało miejsce 3 marca 2015 roku w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Pabianicach, wykonawcami byli Aleksander Stachowski – akordeon, Dominik Domińczak – klarnet.

***Hunting* na skrzypce i akordeon**

Kompozycja zamówiona przez *Vio-dion Duo* (Malwina Mikołajczak-Lutrzykowska i Krzysztof Lutrzykowski) i zespołowi dedykowana. Kompozycja została szeroko opisana w ich pracy doktorskiej o tytule: *Skład kameralny skrzypce-akordeon w twórczości kompozytorów XX i XXI wieku. Analiza problemów wykonawczych na podstawie wybranych utworów na ten skład instrumentalny*. Szukając inspiracji do napisania utworu sięgnąłem po dwa motywy wykorzystane podczas pracy przy spektaklu *Dybuk* w reżyserii Mariusza Grzegorzka (Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi). *Hunting* jest muzyczną ilustracją pogoni, a przede wszystkim towarzyszącą jej emocjom. Silnie skonstrastowana, aby właściwie wyrazić odczucia

lęku, zagrożenia i ucieczki. Przewaga motorycznych fragmentów, wyrazistej artykulacji, akcentów i dysonansowych współbrzmień, wpływa na szorstkość i momentami brutalność materiału dźwiękowego. Utwór jest mi szczególnie bliski ze względu na ogromny ładunek emocjonalny, skrajności i siłę dynamiki.

Prawykonanie odbyło się 6 maja 2016 roku w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Wykonawcami byli Malwina Mikołajczak-Lutrzykowska – skrzypce, Krzysztof Lutrzykowski – akordeon. Utwór został wydany w 2018 roku w formie nutowej przez Akademię Muzyczną w Łodzi w cyklu pt.: *Nowa muzyka Łodzi*. Został także zarejestrowany na płycie CD *Modern works for violin and accordion, Vio-dion Duo* (Malwina Mikołajczak-Lutrzykowska, Krzysztof Lutrzykowski), stanowiącej dzieło do przewodu doktorskiego ww. wykonawców.

***Gdańsk Landscape* na trio akordeonowe**

Utwór powstał na zamówienie Koła Naukowego Akordeonistów Akademii Muzycznej w Gdańsku (2016) i ma zdecydowanie programowy charakter. Przedstawia moje wyobrażenie Gdańska – miasta, które postrzegam jako silne, zbudowane na ponad tysiącletniej tradycji, o bogatej historii, będące jednocześnie tętniącą życiem nowoczesną metropolią. *Pejzaż...* jest subiektywnym spojrzeniem na kilka bliskich mi miejsc, nierozzerwalnie wiążących się w pamięci z Gdańskiem. W całej kompozycji szczególną rolę odgrywa cyfra 3: triole są charakterystycznym elementem budującym motoryczną jak i tematyczną stronę utworu, skład wykonawczy to trio akordeonowe, utwór składa się z trzech fragmentów... (czwarty fragment jest niemal odwzorowaniem pierwszego). Trzy „widoki” odmienne w charakterze, swojej strukturze nie są nazwane ani oznaczone. Przechodzą po kolei *attaca*, słyszalne są natomiast wyraźnie w toku narracji.

Widok pierwszy – centrum miasta – Bazylika Wniebowzięcia NMP. Introdukcja to nawiązanie do dźwięków dwóch dzwonów zawieszonych w wieży kościoła: *Gratia Dei* o tonie uderzeniowym *fis* oraz *Ave Maria* (ton *cis*¹). Widok drugi – Westerplatte – symbol męstwa, odwagi i tragicznych walk czasu II wojny światowej. Widok trzeci – rejs z Westerplatte, powrót do miasta, ostatnie spojrzenie na bramę kościoła Mariackiego.

Mając do dyspozycji studio nagrań Akademii Muzycznej w Łodzi oraz wsparcie doskonałego realizatora dźwięku, pokusiłem się o nagranie tego utworu w nietypowy sposób. Postanowiłem zarejestrować osobiście wszystkie trzy partie i finalnie rozmieścić je tak w przestrzeni, aby wspólnie tworzyły efekt „żywego” tria akordeonowego. Prawykonanie odbyło się 6 maja 2016 roku w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki

w Gdańsku. Wykonawcami byli Rafał Mieczkowski, Emil Fatyga, Radosław Klajna. Utwór został wydany w 2018 roku w formie nutowej przez Akademię Muzyczną w Łodzi w cyklu pt.: *Nowa muzyka Łodzi*.

***Epitaph* na wiolonczelę i akordeon**

Utwór jest oparty na motywie, który przez kilka miesięcy snuł się w moich myślach, co pewien czas powracając. Silnie zakorzeniony w mojej pamięci, stał się podstawowym elementem kompozycji. Obudowa harmoniczna, praca motywiczną nie stanowiły trudności prawdopodobnie z tego powodu – utwór w zasadzie istniał już w mojej świadomości, wystarczyło go zapisać. *Epitafium* powstało zaledwie w kilkadziesiąt minut 1 lutego 2018 roku. Powstało jako swego rodzaju *katharsis* w wyniku dramatycznych wydarzeń w 2016 roku. Geneza, ładunek emocjonalny i strona wyrazowa utworu wpłynęły na wybór tytułu. Utwór został zarejestrowany 6 marca 2018 roku w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi.

***Animation Movies* na klarnet i akordeon**

Za namową wielu osób postanowiłem skomponować utwór przeznaczony dla instrumentalistów ze szkół muzycznych II stopnia i początku studiów licencjackich. Powstała 3-częściowa forma o klasycznej, kontrastującej budowie. Część pierwsza jest motywiczną zabawą, opartą na ostinatowym, harmoniczno-rytmicznym akompaniamencie akordeonu. Pojawiające się tematy w obu instrumentach współgrają, kontrastują, przeplatają się nawzajem. Część druga – liryczna, kantylenowa, stanowi krótką impresję, próbę malowania dźwiękiem. Całość zachowana w spokojnym tempie, gdzie jedynie środkowy fragment posiada elementy ożywienia, przypominając w wyrazie muzykę improwizowaną. W część trzeciej wplotłem nawiązanie do muzyki charakterystycznej dla bajek animowanych. To właśnie ta część stała się przyczynkiem do tytułu całej kompozycji. Jej cechy można ująć w słowach: żywa, lekka, tonalna, klasycyzująca i niezwykle pozytywna. Utwór został zarejestrowany 6 i 18 marca 2018 roku w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi.

[...] Klarnet i akordeon świetnie współgrają ze sobą, mogą być w brzmieniu bardzo mocne, a jednocześnie nie przytłaczają. Mają dużo wspólnego w kwestii powstawania dźwięku, a w pewnych rejestrach brzmią niemal identycznie. To może zaintrygować każdego słuchacza...¹

I twórcę.

Z tego też powodu pierwszy i ostatni utwór na płycie przeznaczone są na ww. skład. Od wielu lat współpracuję z wyśmienitym łódzkim klarnecistą – Robertem Stefańskim. Jego doskonały warsztat i trafne pomysły interpretacyjne wnoszą do naszych wykonań/nagrań wielką wartość

¹ Wywiad przeprowadzony z Leszkiem Kołodziejskim, zamieszczony w pracy dyplomowej Dominika Domińczaka pt.: *Aspekty wykonawcze w literaturze na klarnet i akordeon na przykładzie wybranych utworów*, Akademia Muzyczna w Łodzi, 2016.

artystyczną. Dzięki sugestiom Roberta, do utworu *Animation Movies* zaimplementowanych zostało kilka „chwytów klawetowych”. Nasza współpraca trwa, a na horyzoncie działań pojawiają się wspólne projekty (m.in. prawykonanie *Animation Movies* oraz utworu przeznaczonego na klawet i orkiestrę). Podkreślić chciałbym także wspaniałą pomoc Anny Ceglińskiej i Arkadiusza Dobrowolskiego, którzy z ogromnym pietyzmem i dbałością o jakość wykonania przystąpili do nagrań moich kompozycji. Byli dla mnie ogromnym wsparciem – merytorycznym i artystycznym.

Mam nadzieję, że płyta *Leszek Kołodziejski | Works* oraz kompozycje na niej zarejestrowane zagoszczą na stałe w świecie muzyki, sprawiając przyjemność tak wykonawcom jak i odbiorcom.

Omówienie pozostałych osiągnięć artystycznych

Akordeon jest jak kameleon. Słowa Zbigniewa Bargielskiego doskonale oddają wielobarwność akordeonu, co w połączeniu z jego dużą popularnością decydują o obecności tego instrumentu w wielu obszarach sztuki muzycznej naszych czasów. To dzięki towarzyszącemu mi od 30 lat akordeonowi, mam szczęście uczestniczyć w różnorodnych rodzajach aktywności artystycznej. Od wielu lat koncertuję, biorąc udział w przedsięwzięciach o różnym charakterze. Niektóre z działań artystycznych związane są bezpośrednio z moim podstawowym miejscem pracy – uczelnią, natomiast angażuję się również w przedsięwzięcia dalece odbiegające od pracy pedagoga akademickiego. Poszukuję w tym nowych inspiracji, świeżości, poznając jednocześnie niezwykle osobowości sceny muzycznej. Daje mi to potrzebny artyście dystans oraz ładunek pozytywnej energii inspirującej do pracy.

Od dnia otrzymania stopnia doktora do końca maja 2018 roku miałem przyjemność wystąpić w 110 koncertach w charakterze solisty i kameralisty. Analizując wykonywany repertuar oraz gatunki muzyczne, w których się poruszałem, mogę stwierdzić, że moją działalność cechuje znaczna różnorodność i szerokie spektrum działań artystycznych.

Koncerty orkiestrowe, kameralne, solowe

Omówienie dorobku artystycznego chciałbym rozpocząć od koncertów z orkiestrami. Niezwykle ważnym wydarzeniem w moim życiu był udział w Koncercie inauguracyjnym 60. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej *Warszawska Jesień* w 2017 roku. Wraz z Eneaszem Kubitem, grającym na akordeonie ćwierćtonowym (jedyne instrument z taką skalą w Polsce) wykonaliśmy w Filharmonii Narodowej utwór *circulatio* Artura Zagajewskiego z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach pod dyrekcją Alexandra

Liebreicha. Byłem szczególnie dumny móc uczestniczyć w tak wspaniałym przedsięwzięciu, zwłaszcza, że akordeon w partii solowej pojawił się na koncercie inauguracyjnym *Warszawskiej Jesieni* po raz pierwszy w historii. Nie było to pierwsze wykonanie dzieła Artura Zagajewskiego. Kompozycja miała swoją premierę 28 listopada 2015 roku podczas finałowego koncertu *AŻ Festiwal* w Łodzi. Orkiestrą Symfoniczną Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi, dyrygował Jerzy Swoboda.

W 2007 roku miałem przyjemność wykonywać z Maciejem Łabeckim (obecnie koncertmistrz Filharmonii Łódzkiej, pedagog Akademii Muzycznej w Łodzi) i orkiestrą kameralną *Cztery pory roku* Antonio Vivaldiego. Wykonywałem partię *basso continuo* oraz pewne solowe fragmenty koncertów. Nasze spotkanie zaowocowało wykonaniem tego programu jeszcze trzykrotnie, ale z przearanżowaną partią akordeonu, potraktowaną w wielu fragmentach solowo. Najważniejszy z występów z Maciejem Łabeckim odbył się w 2017 roku, kiedy to w Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina wystąpiliśmy w koncercie *8 Pór Roku*, prezentując *Le quattro stagioni* Antonio Vivaldiego i *Las Cuatro Estaciones Porteñas* Astora Piazzolli. Oprócz niezwykle udanego występu wszystkich artystów, wspominać będę pełną salę Filharmonii Łódzkiej, z publicznością siedzącą nawet na scenie. Ten wieczór pozostanie w mojej pamięci na zawsze. Świetne przyjęcie koncertu stało się przyczynkiem do powtórzenia go w sezonie artystycznym 2018/19.

W listopadzie 2016 roku miałem przyjemność wystąpić również w Filharmonii Łódzkiej z projektem *Niech żyje bal – piosenki do tekstów Agnieszki Osieckiej*. Wspólnymi staraniami z Izą Połońską oraz zespołem *Antidotum Quartet* udało się wykonać 16 piosenek w aranżacjach na kwartet smyczkowy, trio jazzowe, gitarę i saksofon. Świetny odbiór naszego przedsięwzięcia zachęcił mnie do podjęcia wyzwania i zaaranżowania na nowo całego materiału na orkiestrę symfoniczną. Siedem koncertów pod nazwą *Niech żyje bal – Osiecka Symfonicznie* w filharmoniach w Polsce było wspaniałym doświadczeniem, które co ważne, zaowocowało propozycjami w kolejnych sezonach artystycznych.

Wielokrotnie brałem udział w koncertach Radomskiej Orkiestry Kameralnej, występując w charakterze członka orkiestry. Oprócz samej specyfiki pracy orkiestry z dyrygentem, na co dzień niedostępnej akordeonistom, miałem okazję przyjrzeć się na żywo pracy grup poszczególnych instrumentów, wsłuchać się w poszczególne warstwy dzieła muzycznego. W późniejszej pracy aranżacyjnej doświadczenie to okazało się dla mnie niezwykle cenne.

Istotnym obszarem mojej działalności była i jest kameralistyka. Miałem szczęście do pedagogów, którzy traktowali muzykowanie zespołowe na równi z kształceniem

solistycznym. Dzięki temu posiadam niemal 30 letnią praktykę jako kameralista. To prawie całe moje życie, a mimo to odnoszę wrażenie, że każde kolejne spotkanie z drugim muzykiem stanowi ważne doświadczenie, poszerzające horyzonty i wzbogacające mój warsztat.

W czasie studiów tworzyłem zespół kameralny z kłarnecistą Pawłem Cieślakiem. Byliśmy laureatami wielu konkursów muzycznych, m.in.: w Kopenhadze, Klingenthal, Popradzie, Chełmie czy Przemyślu. Od tamtego momentu klarnet stał się dla mnie szczególnie bliskim instrumentem. Dziś współpracuję z kłarnecistą Robertem Stefańskim, tworząc zespół kameralny *Acustico Duo*. Koncertowaliśmy m.in. w Bydgoszczy, Kutnie, Łodzi, Międzyrzecu Podlaskim, Starachowicach. W mojej pamięci pozostanie natomiast występ z okazji odsłonięcia gwiazdy Profesora Zdzisława Szostaka na Łódzkiej Alei Gwiazd. Krótki koncert kameralny odbył się w Grand Hotelu w Łodzi, gdzie wraz z Robertem Stefańskim zaprezentowaliśmy nigdy dotąd nie wykonane *Tango* Zdzisława Szostaka. Po niemal 50 latach od powstania, ta krótka i wdzięczna miniatura przeznaczona na głos i fortepian zabrzmiała po raz pierwszy publicznie w transkrypcji na klarnet i akordeon. Była to niespodzianka, utrzymana w tajemnicy przed kompozytorem do ostatniej chwili. Radość i podziękowania Zdzisława Szostaka były dla nas bezcenne.

W latach 2012-2018 współpracowałem przy wielu projektach kameralnych, m.in. z kompozytorem Arturem Zagajewskim, wykonując jego kompozycje podczas *Musica Moderna* w Łodzi czy *Alkagran – Jesiennym Festiwalu Muzycznym* w Czechowicach-Dziedzicach.

Od kilku lat współpracuję z wokalistką – Izą Połońską, występując poza projektem *Osiecka Symfonicznie* w kameralnych odsłonach m.in. w Sali Lustrzanej Politechniki Łódzkiej, w Pałacu Bidermanna w Łodzi czy Akademii Muzycznej w Łodzi.

W kręgu moich zainteresowań pojawia się również muzyka etniczną, folkowa. Wspaniale wspominam współpracę z multiinstrumentalistą Konradem Rogińskim, skrzypaczką Natalią Rogińską (obecnie dyrektor Radomskiej Orkiestry Kameralnej) czy altowiolistą Michałem Zaborskim (Atom String Quartet). Ciekawym przedsięwzięciem jest niewątpliwie współpraca z rabinem Symchą Kellerem, z którym koncertuję od niedawna (wieloletni przewodniczący Gminy Żydowskiej w Łodzi). W 2017 nakładem *Universal Music Polska* ukazała się jego płyta *Bramy*, do której przygotowywałem aranżacje oraz wykonałem partie akordeonu i instrumentów klawiszowych. Symcha Keller śpiewa na płycie pieśni i modlitwy, które nigdy wcześniej nie zostały zapisane w formie nutowej ani nie zostały zarejestrowane. Przekazywane z ust do ust melodie są obrazami minionych czasów.

[...] *Muzyka na tej płycie swoje korzenie ma w muzyce chasydzkiej. Muzyka zagrana na drugiej*

plycie jest ilustracją życia Łódzkiej Gminy Żydowskiej w ostatnim ćwierćwieczu. Towarzyszyła ona członkom gminy na różnego rodzaju uroczystościach, świętach, jak i na nocnych jam session w synagodze, nierzadko z udziałem muzyków z całego świata. [...] Większość utworów to stare chasydzkie niguny, pochodzące z różnych dworów chasydzkich, a powstałe w okresie ostatnich dwustu lat. Ich obecne brzmienie jest wynikiem mojego osobistego odczuwania tej muzyki. Obie płyty są w pewnym sensie echemi czegoś minionego [...] Pieśni nagrane na tej płycie mają jeszcze jedną ważną cechę – są związane z Łodzią.

Udział w charakterze jurora czy też wykładowcy prowadzącego warsztaty akordeonowe wiąże się z propozycjami wykonania koncertów solowych. Miałem wielką przyjemność występować m.in. podczas I Międzynarodowego Konkursu Akordeonowego w Suwałkach, VIII Festiwalu Akordeonowego w Choszczynie, Festiwalu im. Janiny Garści w Stalowej Woli, I Regionalnego Konkursu Akordeonowego w Bełchatowie, czy wielu innych uroczystościach w Polsce. Rokrocznie występuję w macierzystej uczelni podczas koncertów cyklicznych oraz sesji naukowo-artystycznych.

Teatr

Z teatrem instytucjonalnym związany jestem od 2003 roku, kiedy to miał miejsce mój pierwszy angaż w charakterze muzyka (Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi, spektakl *Graj klezmerska kapelo* w reż. Waldemara Zawodzińskiego). Następnie w 2004 roku miałem przyjemność uczestniczyć jako muzyk (solista) w spektaklu *Swidrygajłow* w reż. Janusza Gajosa w Teatrze Studyjnym Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej w Łodzi. Realizowałem improwizowaną muzykę do studenckiego spektaklu dyplomowego, w którym muzyk uczestniczył w spektaklu również jako aktor. Owo spotkanie młodych artystów – studentów z wybitnym reżyserem, wspaniałym człowiekiem, pełnym pomysłów, empatii, wiedzy i życiowej mądrości istotnie wpłynęło na moją dalszą działalność artystyczną. Ten twórczy czas przygotowań, a następnie realizacji wielu spektakli zbliżył mnie prawdopodobnie na zawsze do teatru i pracy z nim związanej.

Teatr stał się na wiele lat moim drugim muzycznym domem. Zwłaszcza Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi. Występowałem w nim w charakterze muzyka podczas trzech muzycznych spektakli, dokonałem nagrań do sztuki w reżyserii Nikolaja Kolady, wspierałem aktorów ucząc ich gry na akordeonie (umiejętność potrzebna do jednego ze spektakli). Dziś jestem członkiem zespołu muzycznego w spektaklach *Umrzeć z tęsknoty* w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego

oraz *Ich czworo* w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej.

Pisząc o działaniach związanych z teatrem chciałbym podkreślić współpracę z reżyserem Mariuszem Grzegorzkiem przy spektaklu *Dybuk*. Premiera miała miejsce w czasie przed otrzymaniem stopnia doktora, niemniej zamieszczam to wydarzenie w autoreferacie z racji ogromnej wartości dla mnie i wpływu jaki wywarło na moje późniejsze działania artystyczne. Mariusz Grzegorzek postawił przede mną zadanie opracowania muzyki do 2,5 godzinnego spektaklu i wykonania jej na żywo. To doświadczenie, pozwoliło mi zdobyć umiejętności związane z tworzeniem muzyki, stanowiącej integralną część sztuki teatralnej - uzupełniając grę aktorów i współtworząc klimat emocjonalny przedstawienia. Spotkanie z Mariuszem Grzegorzkiem obudziło we mnie myśl o komponowaniu, od wielu lat gdzieś kiełkująca w głowie. Dodało odwagi do przekroczenia kolejnej granicy... Efekt przedsięwzięcia doskonale oddają dwa krótkie fragmenty recenzji:

[...] Zrealizowanego w Teatrze Jaracza „Dybuka” nie można nie zobaczyć. Na piękno obrazów będących efektem wyobraźni reżysera nakłada się poetyckość i niezwykle urok samego tekstu oraz oprawa muzyczna, której autorem jest grający na akordeonie, siedzący z lewej strony sceny Leszek Kołodziejski - przeplatanie tych elementów sprawia, że przedstawienie po prostu zachwyca. Posiada ono także swój magnetyczny rytm, który wciąga od pierwszych chwil spektaklu, pozwalając widzom na unoszenie się z prądem wydarzeń, na jakiś czas wytrącających nas z nurtu codzienności. Każde zastanowić się nad tym „za jaką sprawą i czemu dusza ludzka spada z najwyższych wyżyn w otchłań głęboką...[...]

Olga Ptak, Dziennik Teatralny Łódź

[...] Zaproszony do udziału w Dybuku akordeonista Leszek Kołodziejski wybija rytm przedstawienia. Instrument – jak bohaterowie – krzyczy i płacze, uwodzi melodią, żeby jednym, urwanym bądź niedoskonałym, akordem skontrapunktować lub antycypować dotkliwie, graniczne wydarzenie na scenie. [...] Ten widowiskowy spektakl, dokładnie przemyślany zarówno od strony plastyki obrazu, wykorzystywanej kolorystyki, światła, muzyki, jak i gry aktorskiej, ogląda się z wielkim zainteresowaniem. [...]

Łukasz Maciejewski, miesięcznik Teatr

W grudniu 2008 roku, w Teatrze Lalek Arlekin w Łodzi, miała miejsce premiera *Opery za trzy grosze* Bertolda Brechta. Był to mój pierwszy kontakt z tą instytucją. Wiele dobrych chwil muzycznych spotkało mnie w tym miejscu za sprawą zespołu aktorskiego i muzycznego,

a także dyrektora i reżysera – Waldemara Wolańskiego. To on zasugerował, aby podczas spektaklu jego autorstwa (*O żabce co nie została królowną...*) warstwa muzyczna realizowana była bez nagłośnienia. Pomysł ten wydawał się kontrowersyjny, finalnie jednak okazał się trafny. Kameralny skład: akordeon, saksofon/klarnet oraz mały zestaw instrumentów perkusyjnych sprawdził się wyśmienicie. Spektakl do dziś widnieje w repertuarze teatru, a piosenki skomponowane przez Tomasza Walczaka pozostają w pamięci jak najlepsze standardy muzyki jazzowej.

Bliskim mi miejscem na artystycznej mapie Łodzi stał się Teatr Mały w Manufakturze. Za sprawą dyrektora – Mariusza Pilawskiego – w repertuarze Teatru pojawiały się nierzadko propozycje muzyczne. *Skąpiec, albo sknera ukarany...*, *Dał Ci Bóg koniec wojny w prezencie – piosenki Bułata Okudźawy, Wesolego powszedniego dnia – Młynarski sentymalnie*, a jeszcze dawniej *Brassens a'la brasserie* to spektakle, przy których pracowałem jako muzyk, aranżer i kompozytor. *Brassens...* wprowadził mnie po raz pierwszy do Teatru Małego, poznałem dzięki niemu ciekawych ludzi, muzyków i przebogatą twórczość francuskiego barda. *Okudźawa...* okazał się sentymalny i bliski piosenkom nuconym mi w dzieciństwie przez dziadka. *Młynarski...* był początkiem mojej profesjonalnej pracy aranżera, okazał się także wymagającym wyzwaniem z racji archiwalnych nagrań, które musiałem przekonstruować. Niezapomnianym w mej pamięci pozostaje uścisk ręki i gratulacje samego Jerzego Derfla. *Skąpiec...* był moim debiutem w roli kierownika muzycznego i kompozytora muzyki do spektaklu. Teatr Mały stał się dla mnie miejscem przyjaznym, otwartym i pozwalającym realizować się na wielu płaszczyznach artystycznych.

Ostatnim, najnowszym projektem teatralnym, do którego jako instrumentalista tworzę tło muzyczne jest *ImproAtak* (Teatr im. Kazimierza Dejmka w Łodzi) – spektakl współtworzony przez widownię. Ciekawostką przedsięwzięcia jest absolutnie improwizowana forma – aktorzy i muzyk improwizują na bieżąco. Wszystkie działania sceniczne opierają się wyłącznie na wskazówkach od widzów – zapisanych na małych kartkach papieru zadań i sugestii.

Jako muzyk, współpracowałem w teatrach z osobami bardzo wymagającymi, oczekującymi od muzyka trafnej interpretacji, elastyczności, kreatywności, często improwizacji i umiejętności szybkiego reagowania. W zamian otrzymywałem ogromne emocje, bogate doświadczenie zawodowe i możliwość spotkania niezwyklej osobowości. Na swojej drodze spotkałem wspaniałych ludzi teatru, o niezwykłym talencie i charyzmie, dzięki którym moje postrzeganie sztuki muzycznej zmieniało się niemal z każdą próbą, spektaklem. Od nich dostałem najwięcej: Aleksander Bednarz, Sambor Czarnota, Janusz Gajos, Mariusz Grzegorzek,

Krzysztof Jasiński, Karolina Kirsch, Kamila Klimczak, Barbara Marszałek, Gabriela Muskała, Marek Nędza, Mariusz Ostrowski, Mariusz Pilawski, Michał Staszczak, Bogusław Suszka, Zofia Uzelac, Agnieszka Więdłocha, Waldemar Wolański, Waldemar Zawodziński.

Improwizacja

Stała się dla mnie nieodłącznym elementem pracy artysty i pedagoga. Nie bez powodu traktuję ją bardzo poważnie, od lat doskonaląc swoje umiejętności w tym kierunku. Jestem przekonany, że tylko solidny warsztat muzyka improwizującego umożliwi realizację nierzadko trudnych i wymagających przedsięwzięć artystycznych. Przekonałem się o tym pracując przy wspomnianym już spektaklu *Swidrygajłow*, podczas którego po raz pierwszy musiałem improwizować na scenie, nie dysponując żadnym materiałem nutowym. Fragmenty śpiewane przez aktorów oparte były na jednej melodii, przekazanej im wcześniej na zasadzie *z ust do ust*. To oznaczało, że oprawa muzyczna mieściła się w sferze improwizacji, a zadaniem muzyka było stworzenie spójnego i przemyślanego elementu spektaklu.

Sukces przedstawienia spowodował, że od tego czasu na mojej drodze artystycznej pojawiło się wiele propozycji wykonania muzyki improwizowanej. Często wykonywałem partie improwizowane w muzyce teatralnej, popularnej, etnicznej, folkowej czy nowej. Miałem także dwukrotnie możliwość wykonania muzyki na żywo do filmu niemego oraz brałem udział we wspomnianym już *ImproAtak*.

Improwizacja pojawiała się we wszystkich spektaklach, w których miałem okazję uczestniczyć. Taka forma wypowiedzi muzycznej była niejako wpisana w specyfikę pracy z aktorem. Wymagała umiejętności pracy w zespole, szybkiego dostrajania się do zmieniających się okoliczności na scenie (gdy np. aktor się pomylił lub opuścił dany fragment tekstu), wspierania działań aktorów adekwatną oprawą muzyczną. Po kilku latach pracy w teatrze brak nut przestał mnie dziwić (spektakle *Swidrygajłow*, *Dybuk*, *Dał Ci Bóg koniec wojny w prezencie...*, *Jądro dziwności. Nowa Rosja*). Niekiedy pojawiał się uproszczony zapis nutowy, zapis symbolami, zapis funkcyjny z ewentualną linią melodyczną (*Next-ex*, *Ich czworo*, *O żabce co nie została królowną...*). Wynikało to m.in. z różniących się czasem trwania interakcji między aktorami (*Dybuk*, *Cabaret*, *Ich czworo*), długości scen (np. długie wejście publiczności), problemów technicznych (uszkodzenia rekwizytów, pomyłki w tekście, nieoczekiwana reakcja publiczności), założeń formalnych. Do dziś pamiętam aktora w sztuce *Dybuk*, który miał za zadanie wyostać się spod konstrukcji, na której siedzieli widzowie. Owinięty w białą pelerynę symbolizował swoją postacią umarłego przychodzącego z zaświatów. Ta wielce

mistyczna scena Sądu Tory była jedną z najważniejszych w spektaklu, prowadzącą jednocześnie do rozwiązania narastającej kulminacji. Tego dnia doszło do trudnej sytuacji. Aktor, wchodząc z drugiej strony konstrukcji, zaczął się owym materiałem o wystającą część. Nie mógł sobie poradzić z „uwolnieniem się”, nikt z aktorów go nie widział (był pod widownią), nic nie mógł powiedzieć. Jego wyjście zajmowało przeciętnie około 30 sekund. Tłem muzycznym był motyw oparty na dźwiękach *g-d-es-d-a-b* symbolizujący ową postać. Dźwięki wykonane w dynamice *piano* na rejestrze 4' tworzyły spójny temat, budując chłodny i ascetyczny nastrój. Po ok. 30 sekundach „zjawa” nie pojawiła się. Nie mogłem zakończyć sceny, muzyka musiała trwać – była kluczowa w tym momencie. Aktorzy, z wyczuwalnym już lękiem, oczekiwali w milczeniu. Po 3 minutach improwizacji, budowaniu napięcia, malowania dźwiękiem i myśli „co dalej?” – aktor pojawił się. O szczegółach dowiedzieliśmy się po spektaklu. Odpowiedzialność w takich momentach jest ogromna, element zaskoczenia nie może spowodować stresu, zablokować, a działanie sztapowe z pewnością nie przyniesie korzyści zespołowi i publiczności. Elastyczne podejście do materiału dźwiękowego uratowało w pewnym sensie scenę, z czego byłem dumny, i co zauważyli również aktorzy.

Bardzo interesujący efekt osiągają popularne dzisiaj formy teatralne polegające na publicznym czytaniu scenariusza. Otwarte spotkanie z publicznością, „prawie jak w spektaklu”, opierają się na quasi improwizacji aktorów. Miałem przyjemność uczestniczyć w takim spotkaniu w Teatrze Ludowym w Krakowie. *Jądro dziwności. Nowa Rosja* do tekstu Petera Pomerantsewa to niezwykle brutalnie zakreślona rzeczywistość naszych czasów. Aktorzy pracowali nad tekstem 4 dni. Moje pierwsze spotkanie z zespołem i reżyserką Karoliną Kirsch odbyło się w piątek, spektakl wykonaliśmy w sobotę – mimo, iż współpraca trwała krótko, osiągnęliśmy bardzo dobry rezultat.

Improwizacja o charakterze folkowym i etnicznym (z grupą muzyczną *Yanta*) wspaniale korespondowała m.in. z występem grup tanecznych na *9 Hills Festival* w Chełmnie. Świetnie odebrana została także podczas Festiwalu Zwiastunów Filmowych w Wałbrzychu, gdzie wspólnie z Atom String Quartet stworzyliśmy oprawę muzyczną do filmu niemego *Metropolis* w reż. Fritza Langa. Również moja współpraca z aktorem Lechem Dyblikiem, któremu towarzyszę od lat podczas jego występów scenicznych, ma charakter czysto improwizowany – bez nut, tonacji, bez ustalonego z góry repertuaru. Tak jak miało to miejsce m.in. podczas Festiwalu Letni Kinematograf Rozrywkowy, podczas którego wykonywaliśmy muzykę na żywo do filmu niemego *Ludzie bez jutra* w reż. Aleksandra Hertza.

Wielokrotnie brałem udział w sesjach nagraniowych, podczas których otrzymywałem jedynie odsłuch w postaci wcześniej zarejestrowanego materiału, rzadko zapis melodii, formy lub funkcji. Autorzy muzyki liczyli na kreatywność wykonawcy. Z wielkim sentymentem wracam do spotkania w studiu pod Wrocławiem, w którym nagrywałem muzykę wykorzystaną jako element ekspozycji w Muzeum Ducha Gór w Karpaczu. Poproszono mnie o zaimprovizowanie do wcześniej nagranej partii kwartetu smyczkowego podając jako materiał wyjściowy całą partyturę.

Dużo łatwiejszą formą wypowiedzi jest dla mnie improwizacja w muzyce współczesnej, nowej. Kompozytorzy mają dzisiaj do dyspozycji mnóstwo narzędzi wspierających ich w procesie tworzenia (nowoczesne multimedia, oprogramowanie), ich wiedza na temat finalnego brzmienia utworu jest duża, a co za tym idzie bardzo precyzyjnie formułują wskazówki wykonawcze. Zapis nutowy jest niezwykle szczegółowy, a jeśli wymagany jest element improwizacji to często na bazie dokładnie określonych dźwięków. Elementy improwizacji przenoszą się wtedy na takie elementy dzieła muzycznego jak: dynamika (poszukiwanie jej odcieni), artykulacja (przebogata różnorodność), rytmika, agogika (swobodne powtarzanie wybranych fragmentów), kolorystyka (dowolność w wyborze rejestracji, oktaw).

Dydaktyka

Pracę w Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów w Łodzi rozpocząłem 1 października 2005 roku na stanowisku asystenta, w klasie akordeonu prof. Zbigniewa Ignaczewskiego. Obecnie, pracując na stanowisku adiunkta, prowadzę zajęcia z przedmiotu głównego (akordeonu), zespołów kameralnych oraz improwizacji. Jestem również promotorem pisemnych prac dyplomowych.

W trakcie kilku lat działalności o charakterze pedagoga opracowałem własne metody dydaktyczne. Staram się wyposażyć studentów w umiejętności, które uważam za kluczowe do podjęcia pracy po ukończeniu studiów. Moje cele to:

artyzm – dbałość o jakość i wysoki poziom artystycznych prezentacji; warsztat – studia to ostatni czas tak intensywnej pracy nad umiejętnościami technicznymi i warsztatowymi, z których będą korzystać przez całe późniejsze życie artystyczne; wszechstronność – proponuję studentom zróżnicowane programy, stymuluję do poszukiwań, współpracy z kolegami i koleżankami; indywidualność – każdy ze studentów ma jedyne sobie właściwe cechy, jest niepowtarzalną osobowością, którą staram się zrozumieć i pomóc w wyborach drogi zawodowej; praca – wspieram studentów w poszukiwaniu pracy, często przekazuję im kontakty, które posiadam

w celu organizacji koncertów, powierzam im zastępstwo w wydarzeniach artystycznych, w których nie mogę wziąć udziału.

Od kilku lat osiągam sukcesy dydaktyczne – moi studenci oraz zespoły kameralne, które prowadzę są laureatami licznych konkursów muzycznych. Z wielką satysfakcją i dumą obserwuję ich zaangażowanie w działalność solową, a także kameralną. Corocznie prowadzę zespoły nie objęte siatką godzin, które studenci zakładają z własnej inicjatywy. Obecnie jednym z przykładów jest student Gabriel Bałukiewicz, założyciel trzech duetów: z saksofonem, wiolonczelą i skrzypcami oraz zespołu kameralnego w składzie akordeon i kwartet smyczkowy – jedyny na stałe działający w Łodzi, jeden z nielicznych w Polsce. Jego aktywność na tym polu jest przeogromna co ma swoje odzwierciedlenie w liczbie konkursów i koncertów, w których brał udział.

W roku akademickim 2016/17 zostałem opiekunem studenckiego Koła Naukowego Akordeonistów. W związku z powierzoną mi funkcją zachęcam studentów do poszerzania spektrum podejmowanych przez nich aktywności. W ostatnim czasie studenci byli obecni podczas:

- II Muzycznego Forum Młodych Artystów i Naukowców – Akademia Muzyczna im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi (2018)
- prapremiery *Koncertu na akordeon i orkiestrę* (wersja z *Concerto Doppio*) Krzysztofa Pendereckiego w wykonaniu Macieja Frąckiewicza – Filharmonia Bałtycka (2018)
- I Muzycznego Forum Młodych Artystów I Naukowców – Akademia Muzyczna im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi (2017)
- II Studenckiej Sesji Naukowej *Akordeonista-Kompozytor* – Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, (2016),
- prawykonania *Koncertu na akordeon i orkiestrę* Zygmunta Krauzego w wykonaniu Macieja Frąckiewicza – Narodowe Forum Muzyki, Festiwal Musica Polonica Nova we Wrocławiu
- licznych koncertów na terenie uczelni i poza nią (szczegółowy opis w części II dokumentacji).

W roku akademickim 2018/19 zaplanowałem nagranie przez studentów albumu CD z utworami, które studenci instrumentalisci zamówili u swoich kolegów i koleżanek kompozytorów. Owoc tej współpracy jest moim zdaniem niezwykle ważny dla obu stron. Kompozytorzy istnieją w tzw. obiegu, ich dzieła mają odbiorców, zostawiają namacalny ślad swojej twórczości. Dla instrumentalistów współpraca niesie szerokie korzyści – uczy współpracy

z kompozytorem, pracy w studio z realizatorem dźwięku, procesu produkcji i postprodukcji, dając umiejętności użyteczne w przyszłości na rynku pracy.

Kompozycja, aranżacja

Moje pierwsze próby komponowania związane były z opracowaniem kilku prostych melodii dla uczniów szkoły muzycznej, w której pracowałem. Aranżowałem także utwory dla zespołów kameralnych. Tego typu praca, pogłębiająca moje umiejętności warsztatowe, trwała kilka lat. W ramach samokształcenia systematycznie uczyłem się, korygowałem własne błędy, poszukiwałem optymalnych rozwiązań, przede wszystkim czerpiąc wiedzę z fachowej literatury przedmiotu.

Taniec kokoszek na akordeon solo to pierwsza z moich kompozycji wykonana publicznie. Powstała z myślą o uczniu, który miał trudności z aparatem gry lewej ręki. Utwór „celował” precyzyjnie w problemy techniczne ucznia, przy okazji nosił cechy programowości, co ułatwiało mi wypełnienie założeń. Wiele kolejnych kompozycji powstawało w podobny sposób. Komponowanie na potrzeby konkretnego wykonawcy stało się dla mnie częstą praktyką – za wyjątkiem jednego utworu (*Epitaph*), wszystkie inne powstały na zamówienie lub z podobnej przyczyny co *Taniec kokoszek*.

Wspomniany spektakl *Dybuk* dał mi energię do działania, stał się początkiem mojej kompozytorskiej działalności. Dawno skrywane pragnienie przerodziło się w przyjemne hobby, a ono w przydatną umiejętność, z której wiele osób chciało skorzystać.

Realizując w Akademii Muzycznej w Łodzi przedmiot kameralistyka wielokrotnie posiłkowałem się transkrypcjami. Częstokroć wybór ten spowodowany był brakiem oryginalnej literatury lub po prostu „ogrania” tej dostępnej. W 2012 roku studenci pracujący pod moim kierunkiem zaproponowali skład: saksofon altowy i akordeon. Zespoły tego typu istniały już wcześniej w uczelni, a ja nie chciałem kopiować programów studentów z poprzednich lat. Postanowiłem napisać utwór na ww skład. Pierwszą kompozycją z nurtu muzyki poważnej była *Junta* na saksofon altowy i akordeon (2012). Utwór powierzony duetowi: Paweł Noszczyński i Paweł Kusion. W toku pracy studenci poprosili mnie o kolejne kompozycje. W ten sposób w każdym z semestrów wykonywali po jednej nowej kompozycji (*Exeption*, *Anthill* i *Metro*). Współpraca ta przyniosła wiele korzyści – studenci otrzymali oryginalne kompozycje, ja natomiast miałem możliwość sprawdzenia swoich pomysłów na „żywym organizmie”, spełniając tym samym moje dawne, małe marzenia.

Równoległe dokonywałem transkrypcji, aranżacji na potrzeby zespołów kameralnych, z którymi

pracowałem. Studenci wykonywali m.in. transkrypcję *Suity bułgarskiej* Wiaczesława Siemionowa w opracowaniu na skrzypce, wiolonczelę i akordeon, *Escualo* Astora Piazzolli na akordeon i kwartet smyczkowy, *Tańce słowiańskie* Antona Dworzaka na flet, skrzypce i akordeon i wiele innych.

Z końcem 2015 roku otrzymałem dwa zamówienia kompozytorskie. Pierwsze od Koła Naukowego Akordeonistów Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, drugie od zespołu Vio-dion Duo. Oba utwory zostały prawykonane w Gdańsku podczas II Studenckiej Sesji Naukowej *Akordeonista-Kompozytor*. Cieszy mnie niezmiernie fakt, że obie kompozycje są wydane i wykonywane. Czuję ogromną satysfakcję także z kompozycji *Anthill* na klarnet i akordeon. Utwór cieszy się dużą popularnością, jest niezwykle często wykonywany podczas koncertów i konkursów. Ciekawą historię ma utwór *Animation Movies*, którego pierwsza część powstała w 2016 roku z przeznaczeniem na obój i akordeon (pierwotna nazwa to *Almost jazz ostinato*). Za namową Roberta Stefańskiego dopisałem dwie kolejne części nadając cyklowi nową nazwę.

Nowym doświadczeniem było skomponowanie utworu *Keeping Up* na harfę i akordeon. Utwór został zamówiony i dedykowany *Milonga Duo* (Anecie i Konradowi Salwińskim), prawykonanie odbyło się w 2018 roku w Bonn. Utwór został zamówiony w maju 2017 roku. Wykonawcy bardzo chcieli wykonać nowy utwór podczas tego koncertu, musieli jednak odpowiednio wcześniej podać tytuł kompozycji. W ten sposób najpierw powstał sam tytuł, a następnie utwór.

Moją działalność twórczą rozpoczynałem od kompozycji dla dzieci. Jest mi ona niezwykle bliska, zwłaszcza w kontekście własnych dzieci. Chciałbym kontynuować rozpoczętą pracę, zwłaszcza, że w mojej „szufladzie” znajduje się kilka szkiców z muzyką programową dla najmłodszych. Impulsem do pracy w tym zakresie był mój syn. Dla niego oraz jego koleżanki z klasy (9 i 8 latkowie) przygotowałem utwór *Maja i Chimek* na skrzypce i fortepian. Radość wykonawców była bezcenna. Równolegle, na zamówienie Beaty Hajn-Kowalczyk pracowałem nad utworem na dwoje skrzypiec i fortepian – *Taniec przedrzeźnianiec*. Obie kompozycje powstały z myślą o wykonaniu ich podczas XVI Ogólnopolskiego Konkursu Smyczkowych Zespołów Kameralnych im. Grażyny Bacewicz w Łodzi.

W 2016 roku zaaranżowałem 16 piosenek do tekstów Agnieszki Osieckiej na skład: wokół, kwartet smyczkowy, trio jazzowe, saksofon i gitara. Koncert pod nazwą *Niech żyje bal*, którego pomysłodawczynią była także Iza Połomska, został wykonany w Filharmonii Łódzkiej w listopadzie 2016 roku. Sukces koncertu zachęcił mnie do rozpoczęcia pracy nad wersją

symfoniczną tego projektu. Premierowy koncert *Osiecka Symfonicznie* został wykonany w listopadzie 2017 roku w Filharmonii Lubelskiej, dyrygowała Agnieszka Śródowska. W sezonie artystycznym 2017/18 wystąpiliśmy z naszym projektem również w filharmoniach w Gorzowie Wielkopolskim, Kaliszu, Koszalinie (podwójnie), Kielcach (podwójnie – drugi koncert w Skarżysku-Kamiennej) i Częstochowie. *Osiecka Symfonicznie* pozostaje w moim repertuarze w kolejnym sezonie, natomiast w najbliższym czasie przede mną wyłożona praca nad nowym pomysłem aranżacyjnym – piosenkami w symfonicznej odsłonie innego, wielkiego mistrza słowa. Premiera w styczniu 2019 roku w Filharmonii Łódzkiej.

Udział w zajęciach otwartych, prowadzenie warsztatów, prace w jury

W latach 2012-2018 miałem możliwość uczestniczyć w zajęciach otwartych, wykładach wybitnych osobowości świata akordeonu takich jak: Geir Draugsvoll, Frode Haltli, Claudio Jacomucci, Boris Lenko, Mikko Luoma, Alfred Melichar, Jurij Szyszkin, Borut Zagoranski, Klaudiusz Baran, Bogdan Dowlasz, Jerzy Kaszuba, Krzysztof Olczak, Elżbieta Rosińska, Grzegorz Stopa i wielu innych. Byłem obecny również podczas sesji i spotkań odbywających się w Akademii Muzycznej w Łodzi, podczas których mogłem czerpać z wiedzy takich osób jak: Szymon Bywalec, Krzysztof Herdzin, Adam Makowicz czy Włodek Pawlik.

Wielokrotnie zapraszany byłem do przeprowadzenia warsztatów, wykładów dla uczniów i nauczycieli klas akordeonu w szkołach muzycznych I i II stopnia. Miałem przyjemność pracować z młodzieżą ze szkół w Bełchatowie, Choszcznie, Dywitach, Koszalinie, Legnicy, Mławie, Nysie, Olsztynie, Olsztynku, Przeworsku, Radomiu, Sieradzu, Suwałkach, Tarnowie, Włocławku, Zgierzu. Zajęcia spotkały się z dużym uznaniem i zainteresowaniem, czego dowodem były zaproszenia do przeprowadzenia przeze mnie warsztatów w kolejnych latach.

W latach 2012-2018 byłem zapraszany do prac w jury 22 konkursów i przesłuchań. Szczególnie cenię sobie udział w konkursach w Suwałkach, gdzie jestem jurorem od pierwszej edycji konkursu. Udział w przesłuchaniach uczniów klas akordeonu organizowanych przez Centrum Edukacji Artystycznej daje mi możliwość obserwowania postępów dzieci i młodzieży, stanowiąc dla mnie również źródło radości i motywacji do pracy.

Inne

Od wielu lat angażuję się w działania w obszarze sztuki, za które nie pobieram wynagrodzenia. Wykonałem wiele koncertów, podczas których wspierałem swoją osobą inicjatywy ludzi o wielkim sercu (koncert w Grand Hotelu z okazji odsłonięcia Gwiazdy

Zdzisława Szostaka czy wielokrotny udział w charytatywnych kolacjach stowarzyszenia *Przyjaciele Świata*, zbierającego fundusze na rzecz dzieci). Szczególnie bliskie są dla mnie spotkania z dziećmi wieku przedszkolnego podczas Konkursu Orkiestr Przedszkolnych organizowanego przez Przedszkole Miejskie nr 140 w Łodzi. Rokrocznie jestem jurorem podczas ww. spotkań, wykonuję krótki recital propagujący akordeon i muzykę akordeonową wśród najmłodszych. Wielokrotnie brałem udział w lekcjach pokazowych w szkołach podstawowych i przedszkolach, spotkaniach (Filharmonia Łódzka, Politechnika Łódzka, Uniwersytet Łódzki), podczas których występowałem w charakterze solisty i kameralisty. Od 2009 roku prowadzę wraz z Michałem Drewnowskim i Arkadiuszem Dobrowolskim Polską Fundację Promocji Kultury Muzycznej, której jestem sekretarzem.

W czasach studenckich byłem członkiem senatu oraz przewodniczącym Samorządu studenckiego Akademii Muzycznej w Łodzi. Jestem zaangażowany w działania na rzecz *alma mater* będąc wieloletnim przedstawicielem Senatu, Rady Wydziału Instrumentalnego. Biorę udział w pracach komisji powoływanych na terenie jednostki.

Od 2016 roku prowadzę z dr Pawłem Zagańczykiem z Akademii Muzycznej w Gdańsku portal Akordeonowy Notes <http://akordeonowy-notes.pl>. Naszą ideą jest skomasowanie wiadomości o wydarzeniach akordeonowych ze środowisk szkolnych i akademickich. Informujemy o recitalach akordeonowych, koncertach, konkursach, festiwalach, warsztatach czy prawykonaniach muzyki akordeonowej, a także nowościach wydawniczych.

W dniu uzyskania stopnia doktora sztuki miałem przeświadczenie, że nadszedł czas na zwolnienie tempa pracy i rezygnację z wybranych projektów na rzecz skupienia się na wybranym, jednym kierunku działań. Przygotowując dokumentację do wszczęcia postępowania o nadanie mi stopnia doktora habilitowanego dostrzegłem, jak bardzo się myliłem. Pewna część moich działań z pewnością się zmieniła – mniejsza ilość koncertów solowych w stosunku do okresu przed uzyskaniem stopnia doktora, rezygnacja z pracy w charakterze nauczyciela gry na akordeonie w Zespole Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Łodzi. Jednak ilość projektów, w które twórczo się zaangażowałem niemal potroiła się. W moim życiu zawodowym pojawiły się zupełnie nowe obszary dotąd nie eksplorowane, nowe postaci, dzięki którym zdobyłem cenne doświadczenia i umiejętności. Ze spokojem patrzę w przyszłość, ponieważ wiem, że ten „pociąg” z pewnością nie zwolni! Powodują to osoby, które nieustannie stymulują mnie do pracy i chcą tą pracę ze mną wykonywać. Kolejne, intensywne działania już wpisały się do mojego kalendarza, a ja, jako artysta głodny nowych wyzwań, po prostu nie mogę się ich już doczekać!

